KORRESPONDENT
HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY

Korrespondent Handlowy Przemysłowy i Rolniczy, wychodzi dwa razy na tydzień przy Gazecie Warszawskiéj.

Dnia 21 Września **N 73.** Roku 1844.

O CELU i POŻYTKU „CIĄGŁYCH WYSTAW" w ANGLJI.

(Dokończenie.)

Przejdźmy z téj galerji do Pantechnikonu. To ciągła wystawa płodów fabryk, rękodzieł i rzemiosł; ogromny składowy magazyn wszystkiego co tylko konieczność, potrzeba i zbytek nastręczyć może; tu każdy kto chce czém prędzéj pozbyć się swych pieniędzy, może we 24 godzin zaopatrzyć się we wszystko i napełnić dom swój od sutereny do poddasza, od stajen i wozowni do najpyszniejszych salonów. Tak jak każda rzecz niezwyczajna ma prawo być modną: Pantechnikon należy do zakładów bardzo licznie uczęszczanych.

Zbudowany on jest w roku 18 1 dla wystawy płodów i przemysłu i składa się z dwóch części, przedzielonych ulicą czyli przejazdem 500 stóp długim, a 50 szerokim. Obie części mają po 3 ogromne piętra; w pierwszéj, piętra spoczywają na żelaznych kolumnach, a sufity i posadzki są z żelaza, tak że niebezpieczeństwo od ognia zagrażać nie może; w tym celu użyto 300 tonn żelaza lanego. (1) Na każdém piętrze wyłożone są na sprzedaż przedmioty oddzielnego gatunku. Tu klassa rzemieślnicza ma obszerne pole rozp trywania dzieł rywalów swoich i wchodzenia w najdrobniejsze tajniki swojego rzemiosła. To ciągła szkoła przemysłu.

Druga część Pantechnikonu, składająca się ze trzech galerij z pysznemi magazynami i pięknemi schodami kamiennemi prowadzącemi na pierwsze piętro, musi wszakże tamtéj ustąpić pierwszeństwa tak pod względem saméj budowli jako i przedmiotów celem wystawy będących. Tu wyłączne miejsce schadzki turystów; w niém znajdują się wszelkie a wszelkie przedmioty do podróży służące, ze wszelkiemi przyjemnościami, dogodnościami i komfortem. Tu jest wydział ekwipaży (the cariage departament), tak nazwany przez właścicieli téj części pantechnikonu. Urządzony on jest na wielką skalę i bardzo dowcipnie; oczom widza przedstawia się kilka ogromnych półek od dołu do samego dachu, na których rozłożone są ekwipaże i do których prowadzą oddzielne schody.

Wydział ten jest bardzo ważny, ze względu że w nim nagromadzone są wszelkie środki dla zadość uczynienia wrodzonéj Anglikom namiętności podróżowania. Tam można widzieć powozy rozmaitych kształtów, rozmiarów i nazwisk, karety, kocze, ekwipaże zimowe, letnie, podróżne z walizami i kuframi, kabriolety, tilbiury i t. d., siodła, uprzęże, lejce, bicze, słowem wszystko co tylko jest potrzebnem do kompletnego zaprzęgu. Również godnemi są uwagi bardzo dowcipne machiny, za pomocą których poruszają z miejsca, windują i spuszczają ekwipaże; przeprowadzają je z jednéj połaci do drugiéj, wnoszą i wynoszą i wszystko to bez ambarasu, bez hałasu, prędko i z łatwością. W ogólności wszystko się tam odbywa w sposób najprostszy, i właśnie dla tego samego bardzo dowcipny, bez nieładu i śpieszenia się lecz zarazem z szybkością zadziwiającą.

Na niczém tam nie zbywa. Wszystko wabi aby wsiąść do powozu na pierwszéj, drugiéj, trzeciéj lub nawet czwartéj półce, i ztamtąd stoczyć pieniądze swoje na bruk stolicy lub na trakt wielki. Można nawet wsiąść do karety lub kocza i przespacerować się z jednéj półki do drugiéj. Etatowy turysta cierpiący nieznośny splin, może w samym Pantechnikonie ulokować się konfortabelnie w jednym z ekwipażów, spuścić się na dół, dokąd mu przyprowadzą konie, i ztamtąd udać się do jednego z portów, które najbardziéj na imie feszionebl zasługują. U Anglika o podobny koncept nietrudno, a Pantechnikon pojmując całą ważność gwałtownych podróży, które symptomat splinowy wyradza, przedsięwziął wszelkie środki dla zadość uczynienia najdziwaczniejszym kaprysom.

W ogromnym składzie tym znajduje się do 600 powozów, na każdym oznaczona cena; za prostą leciutką karjolkę do jazdy po mieście można zapłacić od 50 do 500 gwinei i więcéj.

W drugim wydziale znajdują się wszelkie przyjemności życia osiadłego, wszelki komfort cichego szczęścia domowego.

Nie wchodząc jeszcze na piękne schody kamienne, niezatrzymując się na przejściach i pod arkadami 1go pi tra, gdzie ulokowane są magazyny, proszę rzucić okiem na długie szerokie korytarze, ciągnące się od wejścia po obydwóch stronach i przedstawiające baterje beczek i butelek, rozstawionych w porządku jak najsymetryczniejszym. To ciężka artylleria Bachusa, która zajmuje piwnice budowli, napełnione winami wszelkich gatunków i wszystkich części świata. Piwnice te są wysokie; powietrze w nich czyste, a co do długości możnaby je porównać z katakombami podziemnemi Piscina mirabilis, rezerwoarami wody słodkiéj do użytku floty Rzymskiéj przeznaczonemi, które się za czasów Pliniusza niedaleko od Neapolu na przylądku Mizeńskim znajdowały. Po szybkiém przejezeniu piwnic z ukontentowaniem przejść się można pod arkady 1go piętra, i z tamtąd przejść na 2gie piętro, gdzie zdumionemu oku daje się widzieć szereg galerij zajmowanych przez dwa magazyny, z których w jednym znajduje się najzupełniejszy dobór mebli, a w drugim obfity zbiór wszelkich przedmiotów toalety dotyczą-

(1) Co wynosi około 7414 centnarów wagi polskiéj.

cych i w ogólności wszelkich wykwintnych i zbytkownych rzeczy, które dla osób z ogromnym majątkiem stały się potrzebą.

Wszystkie te arkady, magazyny w galerjach i nawet sutereny, s oświetlone gazem nowego wynalazku, sprawującym pyszny, wspaniały widok. Oddzielna galerja przeznaczona jest dla wystawy i przedaży na wielką skalę, przedmiotów zbytku i osobliwości azjatyckich, wprost z Kantonu otrzymywanych. Można się dowoli wszystkiemu przypatrzyć i mnóstwo rzeczy w ciągu kilku godzin nakupić, które podług życzenia osoby kupującéj, do jéj mieszkania, jeśli się to niedaléj jak 8 werst od Londynu znajduje, gratis odstawione być mogą.

Tamże w pośród przedmiotów unoszących wyobraźnią i umilających serce, można zobaczyć rynek chiński i Chińczyków prawdziwych. Są to reprezentanci Chin w Londynie.

Olbrzymie rozmiary, przepych, rozmaitość, odznaczają Pantechnikon; tu można widzieć rzeczy jak najprostsze i obok nich najdowcipniejsze utwory smaku najbardziéj wykwintnego.

Nie można się rozstać z tém ze wszech miar godnym uwagi zakładem, nieobaczywszy ciekawéj osobliwości, dziwu historji naturalnéj, o którym obwieszczają niemniéj dziwotworne afisze, wydrukowane ogromnemi literami, i przybite po wszystkich korytarzach piętra dolnego. Dziwo to umieszczone jest wpośród płodów przemysłu niby parodja na sam element przemysłu.

Ze wszystkich odnóg historji naturalnéj Anglicy szczególniéj pracują nad mineralogją i geologją i te ostatnie stały się najulubieńszemi ich naukami, szczególniéj w Szkocji i Irlandji, gdzie tyle już poczyniono odkryć we względzie królestwa ciał kopalnych. Ale Anglicy są także zapalonemi miłośnikami ornitologji i zoologji; mnóstwo zwierzyńców po całéj Wielkiéj Brytanji, obfitujących w najrzadsze i najciekawsze gatunki zwierząt wszystkich części świata, jest tego dowodem.

W Londynie jest gatunek procedentów, którzy się zajmują wyuczaniem zwierząt, najbardziéj nawet od natury upośledzonych, i czynią je jeśli nie więcéj użytecznemi, to przynajmniéj więcéj interesującemi, co wszakże nie jest ogólnym celem praktycznego rozumu tego narodu oryginalnego, który w zastosowaniu wiadomości szuka indywidualnych korzyści.

I tak w Pantechnikonie daje się widzieć ogromny afisz wydrukowany czerwonemi i czarnemi literami 6 cali wysokiemi; afisz ten (już nawet pod względem kunsztu drukarskiego mający swą wartość), uwiadamia o „sztukach" jakie pokazywać będzie jedno z najgłupszych na świecie zwierząt—umieszczone w Pantechnikonie obok najwyszukańszych płodów przemysłu i smaku To dziwo przyrody i cierpliwości człowieka—gęś. Ona daje dowody pojętności któréj nikt, w ciągu kilku wieków odkąd gęsi Rzym uratowały—ocenić nie umiał. Ona potrafi nie tylko czytać, ale zna arytmetykę, robi rozmaite figielki z kartami, kościami, markami, zgaduje karty, które widzowie trzymają w rękach, oblicza minuty i sekundy na zegarkach, i w całéj obszerności zasługuje na nazwę stworzenia mądrego i cudownego; gęś ta tém bardziéj zwraca na siebie uwagę, że we wszystkich jéj sztukach, dziób główną gra rolę. Dziwiąc się talentom i ukształceniu najgłupszego stworzenia, trudno rozwiązać czyli stałości i cierpliwości nauczyciela, czyli posłuszeństwu i pokorze ucznia, oddać należy pierwszeństwo Potrzeba widzieć tę gęś aby umieć ocenić stopień pojętności, którego się dotad nikt ani domyślił w ciężkim niezgrabnym ptaku; zapewne nie jest ona głupszą od tych Chińczyków, którzy w Pantechnikonie, okazują płody przemysłu swego.

Również i styl afisza jest dość oryginalny: „Ptak dziwnie dziwny, gęś uczona, największa osobliwość jaka kiedykolwiek widziano, jedyna gęś uczona" (Most astonishing bird, the learned goose, greatest curiosity ever wi nes sed, the only learned goose known.)

Do tych stałych wystaw, do tych szkół przemysłu i smaku, które tak są liczne, i które dla publiczności i klassy rzemieślniczéj, nadzwyczaj są użyteczne, dodać jeszcze należy tak nazwane *Wharehouses* „domy towarów" które są zarazem rynkami dla kupna i miejscami składowemi towarów i płodów wszystkich części świata. W składach tych znajdują się kolosalne massy towarów rozmaitego gatunku, wyprzedawane na wielka skalę do innych stołecznych i sąsiedzkich magazynów, zkąd już w częściowych partjach rozkupowane bywają.

W Londynie szczególniéj dwa tego rodzaju zakłady, uwagę zwracają. Ogromne magazyny Lifa i Kolsa w City i magazyny Morissona. Obroty handlowe tych domów sięgają rocznie do 40,000,000 rubli. W ciągu kilku godzin wyprawia się ztąd na okręty ogromna ilość towarów rozsyłanych do wszystkich części świata. Tam można znaleść niezliczone mnóstwo wyrobów bawełnianych, wełnianych, tkanin we wszelkich gatunkach; wyrobów jedwabnych, chińskich, indyjskich, francuzkich, parasole, rękawiczki, laski, zabawki i t. d., słowem najobszerniejszy wybór najrozmaitszych przedmiotów.

„Domy towarów" bywają o trzech lub czterech piętrach; światło do nich przechodzi z wierzchu, to jest przez okna w dachu znajdujące się. W środku budowli znajduje się dziedziniec obszerny. Expedycja i odbiór odbywa się w salach oddzielnych, w suterenie urządzonych, a mających kommunikacją z ulicą lub magazynami za pośrednictwem pomostów pochyłych, po których towary z łatwością wprowadzane lub wyprowadzane być mogą. Magazyny suterenowe, przez cały dzień gazem są oświetlone. Zimową porą cały zakład parą się ogrzewa.

Każdy z tych domów utrzymuje od 130 do 180 subjektów, którzy stół i pomieszkanie w miejscu mają. Dla nieprzerwania biegu czynności, subjekci podzieleni są na kilka oddziałów; każdy oddział w osobnych ściśle przestrzeganych godzinach, żywność pobiera. O godzinie 6éj z rana, każdy subjekt staje do pracy, i zostaje tu do północy, a w razie nadzwyczajnéj czynności aż do godziny 2 po północy.

Przedstawiliśmy tu słaby tylko zarys, słabą ideę tego, co można nazwać stałemi wystawami płodów przemysłu w Anglji. Ale każdy łatwo pojmie, ile one wpływają na wydoskonalenie pracy i do jakiego stopnia obudzają współubieganie się w pracujących, oczyszczając ich smak i kształcąc w nauce wynalazków. Takim to wystawom, rzemieślnicy angielscy szczególnie są winni ową znajomość rzeczy i techniczną wprawę, któremi przed rzemieślnikami innych krajów celują.

Podobne zakłady są w Liverpool, Manchester i w ogólności we wszystkich miastach przemysłowych Wielkiéj Brytanji.

O płynie spirytusowym do oświetlania, w Łańcucie wyrabianym.

Podawszy w Korrespondencie Handl. Przem. i Rol. Nr 64 z dnia 21 Sierpnia r. b. wiadomość o nowym płynie do oświetlania, w Łańcucie wyrabianym, uzupełniamy to podanie następującemi szczegółami:

Według odbytych dotąd w zamku łańcuckim wielokrotnych prób z lampami czworakiéj wielkości, we względzie mocy światła i kosztów wypada iż:

1) Mała lampa stołowa o trzech płomykach, mieszcząca 1|3 kwaterki tego płynu spirytusowego, pali się przez 4 godzin, światłem jaśniejszém niż jedna świeca łojowa za 5 kr wal. wied.

2) Lampa mała (*Studierlampe*) o czterech płomykach, mieszcząca 1|2 kwaterki płynu, pali się najmniéj przez 5 godzin, światłem jaśniejszem niż jedna świeca łojowa argancka.

3) Lampa stołowa o sześciu płomykach, mieszcząca jedną kwaterkę płynu, pali się najmniéj przez 5 godzin, światłem jaśniejszem niż dwie świece stearynowe (Millego.)

4) Lampa stołowa o siedmiu płomykach, (salonową zwana) mieszcząca 1 kwartę płynu, pali się najmniéj przez 15 godzin,

światłem 1 2|3 razy jaśniejszym niż równa jéj lampa zwyczajna olejem nalana.

Gdy cena tego płynu spirutusowego (w Lwowie, w składzie wyrobów krajowych z dóbr Jego Excel. Alfreda Hrabi Potockiego) ustanowiona jest na teraz w Lwowie po 24 krajcarów mon. kon. za kwartę, przeto łatwo wyrachować koszt oświetlenia. I tak, według téj ceny wypali się tego płynu przez jednę godzinę:

w lampie	1go gatunku	za 1 1|5	kr. wal wied.
,,	,, 2go	,, ,, 1 1|2	,, ,, ,,
,,	,, 3go	,, ,, 3	,, ,, ,,
,,	,, 4go	,, ,, 4	,, ,, ,,

Na miéjscu zaś w Łancucie sprzedają kwartę tego płynu po 15 kr. mon. konw. a więc oświetlenie na prowincji nie kosztuje jak tylko 5|8 tego co w Lwowie.

W porównaniu z najprzedniejszym olejem rzepakowym rafinowanym, jest ten płyn nawet i w Lwowie jeszcze o 1|6 część tańszy. Zaś co do jasności światła (jakeśmy wyżéj wskazali) nieporównanie większe korzyści od wszelkiego innego dotąd u nas używanego rodzaju oświetlenia przedstawia.

Lampy do tego płynu są: blaszane, szklanne w różnych kolorach, i bronzowe, najrozmaitszéj i wytwornéj roboty, a przytém tańsze od Lamp olejem świécących. Fabryka łańcucka zamówiła w Wiédniu znaczną ich liczbę, i gdy nadejdą, doniesie o tém w Dodatku Gazety Lwowskiéj.

Inne korzyści tego nowego sposobu oświetlania są: Lampa nie potrzebuje naprawy ani téż czyszczenia, bo płyn wypala się w niéj aż do ostatniéj kropli, nie wydając nieprzyjemnego odoru, ani téż bynajmniéj kopcąc. Przeciwnie zaś dzisiejsze lampy do oleju podpadają często zepsuciu, tak przez niełatwość czystego ich utrzymania, jakoteż z powodu że oléj przy rafinowaniu bywa często witriolem przesadzony. U lamp olejnych przez potrzebę obcinania knota i dolewania oleju, wystawiona jest osoba tém się trudniąca na poplamienie sukni; używając zaś płynu spirytusowego, nie masz obcinania knota ani też obawy o splamienie, bo płyn ten nie zostawia po sobie żadnéj plamy, a nawet wywabia tłuste plamy osobliwie na jedwabnych materjach, w którymto razie dość jest puścić na taka plamę kilka kropel tego płynu i przez bibułę gorącém żelazkiem przeciągnąć, a plama zniknie najzupełniéj.

Polegając na wierzytelności powyższych podań z Łańcuta nam udzielonych, nie możemy jak tylko zalecić ten nowy rodzaj oświetlenia, tak ze względu taniości, jasności i mocy swiatła, jako i łatwéj manipulacji z lampami. Winniśmy wszakże z naszéj strony tę uwagę, że, gdy płyn o którym tu mowa jest bardzo zapalny, należałoby w każdym domu, w którym te lampy będą zaprowadzone, trzymać go w naczyniu nie łatwem do stłuczenia, np w blaszaném. Najlepiejby może było, aby sama fabryka płyn ten wyrabiająca, dostarczała takich naczyń w kilku wymiarach.

Nareszcie nie możemy i tego pominąć, iż nazwa *Gas hydrogéne liquide*, to jest gaz wodorodny płynny, którą temu spirytusowemu płynowi nadał uprzywilejowany wynalazca Ditmar jest niewłaściwą: bo ile nam z Chemji wiadomo, nie masz gazu wodorodnego w stanie płynnym, ani też tego przypuścić nie możemy, aby płyn, o którym tu mowa, przeistaczał się w gaz wodorodny płynny, przed swojém spaleniem. Chybaby tę nazwę usprawiedliwić podobieństwem kształtu i koloru płomienia do białego płomienia z palącego się gazu wodorodnego. Jeźli wynalazek sam z siebie rzetelną ma wartość, po cóż ten mistycyzm w nazwie. Naszem zdaniem, fabryka łańcucka powinnaby temu płynowi właściwą dać nazwę, np. po prostu: *płyn spirytusowy do oświetlania.*

(z *Gaz. Lwow.*)

Jak odjąć owsowi stęchliznę, aby go konie jadły z ochotą.

Podajemy tu doświadczony na to sposób, którego i do innych gatunków zboża użyć można. Wziąwszy na przykład dwa korce stęchłego owsa, sypie się do niego trzy garnce świeżych drzewnych, na miałki proszek utłuczonych węgli, i dobrze szuflą przerobiwszy, zostawia spokojnie na kupie przez tydzień. Potem doświadcza się, czy słychać jeszcze stęchliznę, która gdyby się jeszcze czuć dawała, przysypie się garniec lub półtora prochu węglowego, dobrze się pomięsza i znowu przez tydzień lub dwa leżeć mu dozwoli. Węgle odejmą przykrą woń owsowi, konie jeść go będą ochoczo i bez odrazy. Tym sposobem naprawić można szczególniéj owies mokro z pola zebrany.

Pranie płócienek, perkalów i innych tkanin bawełnianych.

Mianowicie świeżo, a nie trwale farbowanych lub drukowanych, wymaga ostrożności. Słabo trzymają e się ich, i podlejsze kolory, od ługu, mydła, zwyczajnym sposobem prane, puszczą. Można być pewną od takiego uszkodzenia, piorąc je w wodzie otrębianéj. Tak się zaś postąpi: Zagrzeje się miękiéj deszczowéj lub rzecznéj wody półtora garnca do jednéj sukienki, tak iżby blizka była zagotowania; wsypie się w nią pół kwarty pszennych otrąb, i wymieszawszy, zostawi spokojnie przez jakiś czas, iżby nieco ostygło. Gdy będzie tak jeszcze ciepła, iż ledwo rękę wytrzymać w niéj można, kładzie się w nię mający się prać perkal, moczy i lekko myje przez kilka chwil. Potem wyjmuje i myje w czystéj wodzie, letniéj lub nawet prosto z rzeki zaczerpnionéj. Takiego sposobu używają w drukarniach perkalu i farbierniach; przez który i kolory nie puszczą i tkaniny połysku nie tracą.

Złe skutki z obcinania naci kartoflanéj i krajania kartofli.

Z doświadczenia Andersona pokazało się, że jeżeli z końcem Października przypada zbiór kartofli, a nać obrzyna się na początku Sierpnia, traci się 80 0|0 na plonie; gdy ją się obrzyna w połowie Sierpnia 56 0|0, jeżeli na końcu Sierpnia 22 0|0, a 8 0|0 obrzynając ją 5 Września. Skoro więc pożywność mało wartującéj naci porównamy z utratą kartofli, to oczywista okaże się szkoda.

Krajanie kartofli, a tym więcéj oczkowanie, wystawia je na szkodliwe wpływy gnoju i t. p., i zmniejsza plon o połowę. Wyradzanie się kartofli i wiele chorób, są skutkiem krajania; nawet suche gnicie (między innemi przyczynami) znajduje tutaj swe źródło.

Niektóre powody do chorób kartofli.

Pomiędzy innemi powodami do chorób kartofli, które się niestety w nowszych wszczęły czasach, policzyć trzeba zawczesne wybieranie onych i niedbałość w wybieraniu, mianowicie w tych miejscach, gdzie ów mylny i naganny mają zwyczaj siewania żyta zimowego w kartoflisku. Najlepszym na wszystkie znane nam zarazy kartofli środkiem, jest wyprowadzenie nowych roślin z nasienia, i należyte z niemi postępowanie, aby je w następstwie przedewszystkiem od zagrzania i pleśni, w czém jest najpierwszy zaród suchego gnicia, ochronić.

Przepis pieczenia pierników.

Weź miodu praśnego czystego funt 1, syropu cukrowego uncij 3. Gotuj to razem aż się zarumieni. Pokraj drobno skó-

rek cytrynowych, i utłucz karamonu, kwiatu muszkatowego po 1 kwintlu, pieprzu półkwintla. Pomieszaj to wszystko z mąką na pół żytną i pszenną; uczyń ciasto i piecz pierniki upodobanego kształtu na wolnym ogniu.

O motylicy wątrobowéj u bydła i owiec.

Częste deszcze, długi wylew wód w wielu miejscach kraju i nieodzowny skutek tego zły i nadpsuty karm inwentarzy, każą się spodziewać okazywania się motylicy wątrobowéj, nietylko między owcami, lecz i między bydłem rogatém.

Lubo w nowo wydanéj ustawie policji weterynaryjnéj, pomiędzy innemi pomieszczone jest opisanie motylicy wątrobowéj wraz z wykazaniem przyczyn ją zrządzających, środków zapobiegających i sposobów obchodzenia się ze zwierzętami nią dotkniętemi, gdy jednak ustawa ta, nie mogła się jeszcze w tak prędkim czasie upowszechnić między mieszkańcami Królestwa, dla tego więc, w celu ostrzeżenia i podania stosownych środków zaradczych właścicielom zwierząt domowych, zwraca się ich uwagę na następujące okoliczności:

Dla zabezpieczenia się od téj choroby, nie wypędzać zwierząt na pastwiska z rana dopóki mgły ranne nie oschną, nie wypędzać na pastwiska niskie, wilgotne i błotniste; przed wypędzaniem na pastwiska dawać nieco siana lub słomy, aby zwierzęta na czczo ze stanowisk nie wychodziły, lecz nigdy zbytecznie przytem nieokarmiać. Jeżeli mający się dawać karm pochodzi z miejsc wilgotnych i błotnistych, to wypada go przewietrzać i mieszać z karmem dobrym, do czego dobrze jest dodawać mąkę z żołędzi lub kasztanów i sól kuchenną, a oprócz tego od czasu do czasu dosypywać potrochu stłuczonego na proszek piołunu lub korzeni goryczki i utrzymywać w ochędóstwie stanowiska.

Jeżeli się choroba zjawiać poczyna, to oprócz tego, dobrze jest jeżeli okoliczności dozwolą, przeprowadzać zwierzęta do innych oddalonych stanowisk np. do innéj wsi.

Jeżeli choroba już się gdzie okaże, to najlepiéj sztuki, w których się sam początek choroby postrzega, zaraz na rzeź przeznaczać, bo leczenie jest bardzo trudne i niepewne, mięso zaś wówczas jeszcze jest dobre do użycia na konsumcją; przeciwnie zaś, jeżeli choroba już doszła do wysokiego stopnia, jeżeli są obrzękłości wodne podskórne, woda w piersiach lub wielkie wychudnienie, wówczas mięso już jest niezdatne na konsumcją.— Zwierząt chorych do płodu nie używać.

Dla sztuk okazujących początek choroby, jeżeli się te na rzeź nie przeznaczają, lub też dla sztuk podejrzanych w tych miejscach, gdzie się już okazała choroba, potrzeba dawać pokarm jak najlepszy, łatwo strawny, posilny, np szrotowane ziarno i dobre aromatyczne siano, dobrze jest podawać mąkę z żołędzi i istoty gorzkie aromatyczne i zawierające w sobie olejek przypalony i sadzę błyszczącą; wszystko to dawać codziennie 2 lub 3 razy każdéj sztuce choréj; np. weź proszku z piołunu, korzeni tataraku po 4 części, sadzy błyszczącéj i saletry po 2 części, wypalonych kości jedną część, olejku terpentynowego i przypalonego po pół części, zmieszać to z mąką i wodą i dawać każdéj owcy choréj dwa razy na dzień od jednego do dwóch, a bydłu od trzech do sześciu łutów. Zamiast tego można dawać parę razy na dzień owcom od 1[4—1[2, a bydłu od 1 2 funt. świeżéj wody wapiennéj lub też owcom od 10 do 15, a bydłu od 30 do 40 kropel olejku skalnego. Przyczém wszakże i o środkach gorzkich i aromatycznych pamiętać należy. *R.*

Z B O Ż E.

Londyn 10 Września. Doniesienie o żniwach i handlu zbożowym w ogólności. Pomimo miernych cen pszenicy, zwiezio-no tu bardzo wiele pszenicy, co może posłużyć za przekonanie że sprzęt jest pomyślny. Na większéj części targów w okręgach rolniczych, większa ilość dowozów składała się z tegorocznych płodów, a lubo próby nosiły na sobie ślady długo trwałych deszczów i niepogód, a z wielu stron także dochodziły wieści o wykiełkowanem i pustem ziarnie, jednakże ogólnie biorąc wiadomości brzmiały zaspokajająco, tak pod względem ilości jako też i pod względem jakości ziarna. Ztąd wnosić na pewno można, że wydatek pszenicy w połączonych królestwach okaże się w przecięciu bardzo korzystnym.

Kiedy wartość pszenicy prawie na wszystkich targach królestwa pomniejsza się, ziarna jarzynne są wszędzie prawie po wyższych cenach trzymane, i tak upowszechniło się mniemanie o nieurodzaju jęczmienia, że dzierżawcy wcale albo bardzo małą chęć okazują do przedaży tego rtykułu, to też w istocie dosyć jest uzasadnione, i dla tego dobre gatunki jęczmienia wysokich cen dosięgną. Na wielu targach w hrabstwach wschodnich płacą 44 szylingi, a według doniesienia z Lyun nawet w samym hrabstwie Norfolku, które ze wszystkich najwięcéj jęczmienia produkuje, wysokie bardzo płacą ceny. Zapasy starego owsa, grochu, wszędzie bardzo się umniejszyły, a gdyby się sprawdziło w końcu, że sprzęt tych artykułów jak powiadają, wypadł bardzo niekorzystnie, to spodziewać się należy podniesienia wartości wszelkich gatunków zboża jarzynnego.

Według nadesłanych nam doniesień ze Szkocji nastąpiła korzystna zmiana pogody, tak że niepłonną można mieć nadzieję, iż poprzednie słoty nie okażą się tak dalece szkodliwe, jak to z początku mniemano.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia -0 *Września* 1844 *roku.*		zadają R s.	zadają k.	dają R. s	dają k.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	92	85	— —	–
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	— —	—	— —	—
Hamburg 300 m. k. . .	2 M. .	— —	—	— —	—
Londyn funt sterlin. . .	3 M. .	6	33	— —	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	— —	—	—	—
Moskwa 10 rub. sr. . .	1 M. .	99	50	— —	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	100	—	— —	—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	74	70	— —	—
Wiedeń 150 złr . .	2 M. .	96	90	— —	—
Wrocław 100 talar. . .	2 M. .	92	70	— —	—
2. MONETY.					
Rossyjskie Imperjały . . .		— —	—	— —	—
Holendr. dukaty nowe . . .		— —	—	— —	—
ditto stare ważne . . .		— —	—	— —	—
Frydrychsdory Pruskie . . .		— —	—	— —	—
Rossyjskie assygnaty . . .		— —	—	— —	—
Austryjackie bilety bankowe za 150 złr. .		—	—	— —	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe na 1000 złp. . .		— —	—	— —	—
” ” ” 4% za 100 r. s. .		— —	—	— —	—
Listy zastawne białe daw. bez kup (*) .		— —	—	— —	—
” ” nowe		14	82	— —	—
Obligacje udziałowe na 300 złp. .		— —	—	— —	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp. .		— —	—	— —	—
Cetifikaty Banku lit. A na 300 złp. .		— —	—	— —	—
Serje wylosow. lit B na 2.0 złp. .		— —	—	— —	—
Dowody Kom. Centr Likwidac. za 00 złp		3	75	3	67

(*) Wartość kuponu kop. 14 2[3.